



# ORZEŁ BIAŁY

*Polska walcząca o wolność*

ROK XIV SOBOTA, 3 KWIECZNIA 1954 R. Nr. 14 (613)

## NIEODWRACALNE FAKTY

Trudności, które wylonily się w związku z wprowadzeniem w życie Aktu Zjednoczenia, napelniają nas szczerą i głęboką troską, choć jesteśmy przekonani, że nie staną one na przeszkodzie ostatecznej realizacji porozumienia stronnictw z 14 marca br.

Akt Zjednoczenia jest nieodwracalnym faktem politycznym. I to nie dlatego tylko, że delegaci wszystkich niemal stronnictw złożyli pod nim swe podpisy ale dlatego, że zjednoczenie dokonano się pod silnym naciskiem opinii publicznej, która wiąże z nim ogromne nadzieje. Zjednoczenie jest dla Polaków, przebywających na wygnaniu, koniecznym warunkiem wzmożenia akcji naszej na gruncie międzynarodowym, podniesienia znaczenia prawowitych władz państwowych, uporządkowania naszych spraw wewnętrznych.

Przekonania te były i są wyrazem głębokiego instynktu państwowego, do którego społeczeństwo polskie jest bardziej przywiązane niż przypuszczali jałtańczycy i ci wszyscy, którzy myśleli o działaniu poza ramami państwowymi. Społeczeństwo to widzi przede wszystkim w Akcie Zjednoczenia czynnik umożliwiający przemawianie w imieniu obozu niepodległościowego i całej Polski jednym głosem — Rządu polskiego. W tej jednak sytuacji dalsza praca niepodległościowa, pomijając zjednoczenie, byłaby niemożliwa. To jest ta „réalité des choses“ z którą polityk musi się liczyć.

Oczywiście Akt Zjednoczenia jako dzieło kompromisu posiada różne wady i usterki, które można wytykać z tego lub innego punktu widzenia. Każda strona musiała poczynić ustępstwa. W jednej dziedzinie ci otrzymali więcej, w innej tamci. Stronnictwa dawnej Rady Narodowej twierdzą, że ugrupowania Rady Politycznej zostały uprzywilejowane przy podziale mandatów, z drugiej wszakże strony podstawa polityczna, na której opiera się Akt Zjednoczenia nie odbiega od tej, której broń wiernie w najcięższych warunkach wszystkie stronnictwa i ugrupowania Rady Narodowej, walcząc o niezależność ideową i materialną polityki polskiej. Choć wolelibyśmy, by sprawa jałtańczyków została ujęta w Akcie Zjednoczenia według dawnego artykułu 5. projektu gen. Sosnkowskiego to przecież w praktyce droga przed wejściem jałtańczyków do obozu niepodległościowego została dostatecznie zabezpieczona, o ile społeczeństwo zachowa czujność i czynną postawę polityczną.

To „o ile“ jest bardzo ważne i istotne. Nie wszyscy mogą doceniają znaczenie opinii publicznej oraz fakt istnienia w szerokim świecie rzesz wolnych Polaków, którzy, choć przeważnie niezwiązani z żadnym stronnictwem, zachowują postawę polityczną czynną i niepodległościową.

Prace Rady Jedności Narodowej tym będą różniły się od prac Rady Narodowej w czasie wojny i od prac państwowych bezpośrednio po wojnie (do czasu powołania III Rady Narodowej w roku 1949), że toczyć się będą pod jawną i stałą kontrolą publiczną. W Radzie Jedności Narodowej organizacje społeczne uzyskały skromną co prawda jeszcze reprezentację. Przyjęta została wszakże zasada wyborów. Opinia publiczna będzie musiała dopilnować, by ta demokratyczna zasada została w jak najszerszym mierze i jak najszybciej wcielona w życie. Jest to bowiem najpewniejsza droga, prowadząca do znalezienia bezpośredniego oparcia dla prac państwowych w patriotycznych siłach społecznych, a także w żywiołach młodszych.

Akt Zjednoczenia — co zawsze zaznaczaliśmy — nie jest celem samym w sobie. Jest narzędziem do realizacji celów wyższych i dalszych. Dlatego nie zamyka on drogi dla dalszego rozwoju państwowej myśli politycznej, która oczywiście nie może ugrzęznąć w martwym formalizmie ani też w marazmie, wypływającym z samozadowolenia. Mamy nadzieję, że Rada Jedno-

ści będzie ciałem atrakcyjnym dla wszystkich idei i sił, które będą się rodzić na glebie polskiej i w oparciu o zasady polityki niepodległościowej. Wtedy tylko zresztą będzie ciałem żywym i twórczym.

Zyjemy wciąż w czasach ogromnych przeobrażeń w stosunkach międzynarodowych i w życiu poszczególnych państw w świecie wolnym. Na tle tych przemian — które ostatnio znalazły wyraz w reformie konstytucji francuskiej lub w dyskusji na temat uprawnień Prezydenta Stanów Zjednoczonych w wypadku nagłej agresji — życie umysłowe i polityczne wolnych Polaków nie może ani spocząć na laurach, ani też zastygnąć w martwocie. Zjednoczenie dokonano się nie dla cofania nas w przeszłość, lecz na to, byśmy mogli pewniejszym krokiem pójść naprzód.

Mając to na uwadze, wyrażamy przekonanie, że wprowadzenie w życie Aktu Zjednoczenia przez nadanie mu sankcji prawnych winno nastąpić bez zwłoki. Powinniśmy możliwie

szybko i gładko przebyć etap, który jest nieunikniony.

Trudności, jakie wylonily się w tej dziedzinie, są dwojakiego rodzaju. Po pierwsze wynikają one stąd, że nie wszystkie ugrupowania Rady Narodowej podpisały Akt Zjednoczenia. Mamy jednak nadzieję, że apel Rządu, wzywający do tego kroku odniesie szybko skutek, tym bardziej, że we wszystkich tych ugrupowaniach zaznacza się coraz silniejsza dążność do złożenia podpisów. W chwili pisania artykułu otrzymaliśmy wiadomość, że Związek Socjalistów Polskich już postanowił to uczynić, co witamy z zadowoleniem.

Inne trudności są związane z terminem realizacji Aktu Zjednoczenia. General Sosnkowski po przybyciu w styczniu do Londynu w wydanym wówczas oświadczeniu przeciwstawił się przyłączaniu do paraf stronnictw Rady Politycznej dodatkowej klauzuli „sprzecznej — jak stwierdzał — ze stosowaną dotychczas zasadą, wedle

(Dokończenie na str. 8)

## REALIZACJA ZJEDNOCZENIA

### STANOWISKO ZJEDNOCZONYCH STRONNICTW

Komisja porozumiewawcza stronnictw wydała następujący komunikat:

„Od dn. 15 marca 1954 r., w którym gen. K. Sosnkowski powiadomił Prezydenta, iż gotów jest przyjąć godność Następcy Prezydenta, minęło już 15 dni. Z komunikatu PAT'a z dn. 24 marca br. dowiedzieliśmy się, że Prezydent R.P. stoi nadal na stanowisku wyznaczenia gen. K. Sosnkowskiego na Następcę, ale uważa, iż dopiero „postępująca realizacja zjednoczenia umożliwi mu dokonanie tego aktu państwowego“.

„W związku z treścią tego komunikatu zmuszeni jesteśmy przypomnieć, iż jaknajrychlejsze wyznaczenie Następcy Prezydenta R.P. w sposób przez prawo określony łączy się z prawno-konstytucyjną odpowiedzialnością prezesa Rady Ministrów za dokonanie tego aktu. Wiązać wyznaczenie Następcy Prezydenta można tylko z wynikiem konsultacji stronnictw i ugrupowań. Wobec zgodnego ich stanowiska w stosunku do kandydatury gen. K. Sosnkowskiego wynik konsultacji nie mógł i nie może nasuwać żadnej wątpliwości. Natomiast wiązanie wyznaczenia z postępowaniem realizacją zjednoczenia nie da się uzasadnić żadnymi względami prawno-państwowymi, gdyż Akt Zjednoczenia jest umową zawartą między stronnictwami. Jeśli gen. Sosnkowski dobrowolnie uzależnił przyjęcie godności Następcy od pomyselnego zakończenia rokowań zjednoczeniowych, to wówczas, gdy oświadczył, iż godność tę przyjmuje, sytuacja pod względem prawno-konstytucyjnym nie wymagała wyjaśnienia. Brakowało w niej już tylko aktu nominacji.

„Społeczeństwo polskie widzi w gen. K. Sosnkowskim przyszłego Prezydenta R.P., który obejmie urząd w dniu 9-go czerwca 1954 r.

„Dalsze zwlekanie z podpisaniem wyznaczenia nie tylko potęguje obecny kryzys, ale naraża na niebezpieczeństwo istotę ciągłości państwa“.

### KOMUNIKAT GABINETU PREZESA RADY MINISTRÓW

Londyn, 28. 3. PAT. Gabinet Prezesa Rady Ministrów komunikuje: Dnia 27 marca 1954 roku Rząd postanowił zwrócić się do stronnictw i ugrupowań politycznych, które dotychczas nie podpisały Aktu Zjednoczenia z apelem, by mimo krytycznego stanowiska co do wielu postanowień tego Aktu, między innymi w sprawie wyborów do Rady Jedności Narodowej oraz reprezentacji obu układowych sił stron w przyszłej Radzie, położyły swe podpisy pod Aktem Zjednoczenia w imię wyższych względów dobra publicznego.

### ODPOWIEDZI STRONNICTW

W dniu 26 marca prezes Rady Ministrów zwrócił się do stronnictw, które podpisały Akt Zjednoczenia z propozycją odbycia wspólnej z nimi narady w sprawie realizacji postanowień Aktu Zjednoczenia. Projektowana konferencja miała się odbyć w dniu 30 marca.

Prezes Rady Ministrów otrzymał w odpowiedzi od zjednoczonych stronnictw list zawiadający go, że stronnictwa, które podpisały Akt Zjednoczenia utworzyły komisję porozumiewawczą i proszą by rząd prowadził rokowania z tą komisją, która działa w zastępstwie wszystkich stronnictw. Ponadto w jedbrzmących listach siedmiu stronnictw wyrażono pogląd, że w chwili obecnej pierwszym krokiem ku realizacji Aktu Zjednoczenia winna być nominacja gen. Sosnkowskiego na stanowisko Następcy Prezydenta R.P.

W dniu 30 marca przybył do Prezesa Rady Ministrów p. dr. Grażyński, jako przewodniczący w chwili obecnej Komisji Porozumiewawczej Stronnictw i odbył z nim rozmowę.

Jak się dowiadujemy, Komisja Porozumiewawcza Stronnictw wybrała dwóch przewodniczących pp. Arciszewskiego i Grażyńskiego, którzy pełnić będą kolejno te funkcje.

W czwartek 1 kwietnia, Komisja Porozumiewawcza zbiera się pod przewodnictwem p. dra Grażyńskiego, który jak można sądzić, zda jej sprawę z rozmowy z premierem.

### ZWIĄZEK SOCJALISTÓW POLSKICH PODPISUJE AKT ZJEDNOCZENIA

W dniu 30 marca Komitet Wykonawczy Związku Socjalistów Polskich postanowił podpisać Akt Zjednoczenia i zawiadomił o tym Prezesa Rady Ministrów prosząc go by zechciał fakt ten podać do wiadomości Prezydenta R.P. i gen. K. Sosnkowskiego oraz stronnictw, które dokument ten już podpisały.

W kołach politycznych wyraża się przekonanie, że taką samą decyzję podejmą Stronnictwo Ludowe „Wolność“ i Klub Ziem Wschodnich. Posiedzenie władz Stronnictwa Ludowego „Wolność“ zwołano na dzień 1 kwietnia wieczorem.

## Wielkorządca zamiast dyplomaty

Pisaliśmy już kiedyś o wysłaniu przez Kreml na ambasadorów przy rządach satelickich wysokich dygnitarzy partyjnych zamiast dyptomatów. Obecnie praktyka ta została rozpowszechniona na Polskę i ambasadorem sowieckim w Warszawie został Michajłow. Należy on do młodszej generacji sowieckiej i po śmierci Stalina sprawował obowiązki pierwszego sekretarza moskiewskiego okręgu partyjnego, najważniejszego okręgu w Rosji. Można sądzić, że jest on równocześnie zaufanym człowiekiem i Malenkowa i Chruszczowa. Ciekawym szczegółem jest fakt, że był on członkiem trybunału, który skazał na śmierć Berię i towarzyszy.

Zamiana dyptomatów na dygnitarzy partyjnych w sprawowaniu obowiązków przedstawicieli Kremla przy rządach satelickich jest nowym etapem w przekształcaniu się sowieckiego imperium. Przy istniejącym stopniu zależności krajów ujarzmionych od rządu sowieckiego, dyplomata nie jest właściwym człowiekiem do reprezentowania w krajach podbitych rządu kraju panującego. Dyplomata jest specjalistą w zakresie polityki zagranicznej i informatorem swego rządu o poczynaniach rządu, przy którym jest akredytowany.

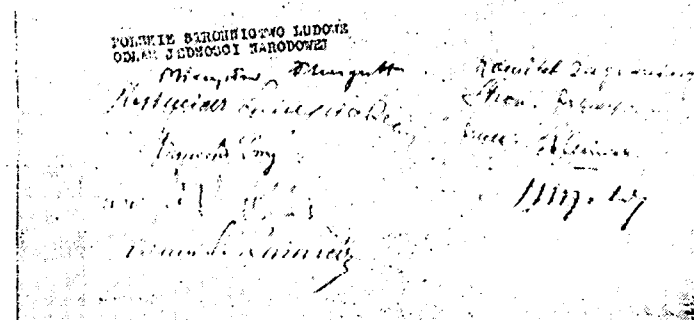
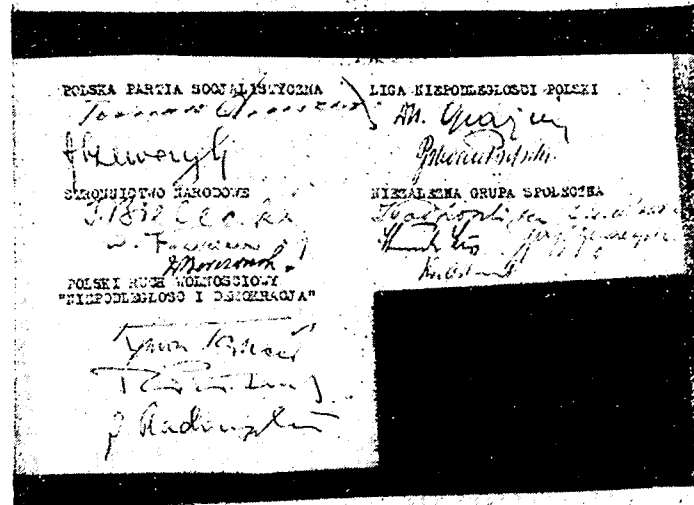
Kraje podbite zależą jednak od Rosji w stopniu znacznie szerszym, niż tylko w dziedzinie polityki zagranicznej. Moskwa przecież dyktuje rządów tym krajów również całą politykę wewnętrzną, rozstrzyga wszystkie zagadnienia państwowe, natury gospodar-

czej, wojskowej, oświatowo-wychowawczej, stosunku do religii itd. Do tego szerokiego nadzoru wysoki dygnitarz partyjny nadaje się nieporównanie lepiej niż zawodowy dyplomata, który jest zbyt jednostronny. Niewątpliwie zatem nominacja p. Michajłowa na ambasadora w Warszawie oznacza rozszerzenie i umocnienie sowieckiego nadzoru nad Polską.

### Polacy w Chile wobec konferencji w Caracas

W związku z odbytą ostatnio w stolicy Wenezueli, Caracas — Konferencją Międzyamerykańską, Zjednoczenie Polaków w Chile wysłało do przewodniczącego Konferencji depesze następującej treści: „Uchodźcy polscy w Chile jako świadkowie i ofiary srogich prześladowań przez Sowietów — wyrażają nadzieję, że kontynent południowo-amerykański potrafi przeciwstawić się zwodniczej propagandzie czerwonego imperializmu oraz ideom komunistycznym, przeciżym zasadom demokracji, prowadzącym do niewolnictwa i masowych egzekucji. Przypominamy, że Rosja Sowiecka, mimo paktu o nieagresji zaatakowała Polskę i rozdzieliła ją wraz z nazistowskim najeźdźcą, że Kreml wydał rozkaz wymordowania 15 tysięcy polskich oficerów, jeńców wojennych, że masowe aresztowania i egzekucje obywateli polskich trwają bez przerwy. Do dziś nie wiemy o losie kardynała Wyszyńskiego. Wyrażamy przekonanie, że Konferencja w Caracas przedsięwzięnie kroki, by ukrócić działalność komunistyczną w Południowej Ameryce i nie dopuści, aby ten kontynent doznał się rowów, zapamiętanych trupami, tak jak Katyn“.

## AKT ZJEDNOCZENIA



PODPISY POD AKTEM ZJEDNOCZENIA

## DZIWNNE OBYCZAJE

Z KILKU stron zwrócono się do nas z zapytaniem dlaczego w poprzednim numerze „Orla Białego“ nie ukazał się komunikat Komisji Porozumiewawczej Stronnictw, ogłoszony w „Dzienniku Polskim“ z dnia 25 marca. Zapytania były uzasadnione, tym bardziej, że w tym samym numerze „Orla Białego“ pojawił się komunikat Polskiej Agencji Telegraficznej, oświetlający stanowisko rządu R.P.

Odpowiedź nasza jest prosta: Komunikatu nie ogłosiliśmy, gdyż podobnie, jak zdaje się, szereg innych pism nie otrzymaliśmy jego tekstu. Ludzie dość zorientowani i jak najbardziej życzliwie usposobieni dla sprawy zjednoczenia tłumaczyli nam, że komisja wydaje swoje komunikaty w jednym egzemplarzu (chodzi zapewne o to, by nie dostały się one w niepowołane ręce!).

Ten jedyny egzemplarz swoimi drogami zawędrował do jednego z pism. Nikt nie może mieć pretensji do redakcji tego pisma, że komunikat wydrukowała, skoro go otrzymała.

Obowiązek informowania całej prasy, zwłaszcza w atmosferze zjednoczenia, spada w danym wypadku na organy Komisji Porozumiewawczej. Co do nas, musimy zaznaczyć, że nie możemy drukować komunikatów, które bądź nie wychodzą, bądź ukazują się w jednym egzemplarzu. Zresztą czy wówczas mamy do czynienia z „komunikatem“? Według dotychczasowych pojęć, obowiązujących w prasie i w krajach demokratycznych, istota komunikatu polega na tym, że jest powszechny, jawny i przeznaczony dla wszystkich.

Piszemy to nie tylko dlatego, by wyjaśnić jedną przyczynę braku wspomnianego komunikatu w poprzednim numerze „Orla Białego“, lecz i w trosce o przestrzeganie jawności i dobrych obyczajów w naszym życiu publicznym. Pod tym bowiem względem ostatnio zaczęło się dziać niedobrze. Przez 15 miesięcy toczyły się rokowania zjednoczeniowe w atmosferze dużej tajemnicy. W głośnej konspiracji obradowały stronnictwa Rady Politycznej, w podobnym nastroju radziły stronnictwa Rady Narod., ścisła tajność obowiązywała na zebraniach delegatów stronnictw. Dwa czy trzy komunikaty, wydane przez to grono i uprzejmie rozesełane przez pp. B. Podolskiego i A. Dargasa, zamieszciliśmy natychmiast, podobnie jak list pp. J. Zdziechowskiego i M. Thugutta, wyjaśniający pewne posunięcia Rady Politycznej. Te wyjątki wszakże nie naruszały reguły dostojnej tajności.

Czy przedstawiciele zjednoczonych stronnictw nie uznaliby za słuszne oderwać się od metod niczym już nieuzasadnionych? Należy, naszym zdaniem, przyswajać sobie stopniowo zasady działania bardziej otwartego i okazywania zaufania opinii publicznej, która jest dość wyrobiona i rozsądna, by pojąć to, nad czym radzą delegaci stronnictw. W każdym razie opinia ta oczekuje, że obrady Rady Jedności Narodowej, toczyć się będą jawnie i publicznie i dostępne będą dla przedstawicieli całej prasy niepodległościowej.





KONKURS LITERACKI POLSKIEGO TYGODNIKA W KANADZIE

Doceniamy potrzebę popierania polskiej twórczości literackiej na obczyźnie...

1 nagroda — \$125.00, 2 nagr. — \$75.00, 3 nagroda — \$50.00, 4 nagroda — \$25.00, 10 wyróżnień po \$10.00.

Komitet ustalił następujące nagrody: za najlepszy wiersz: 1 nagroda — \$50.00, 2 nagroda — \$25.00.

Warunki konkursu: 1. Tematyka wiersza, jak również noweli, opowiadania, czy humoreski dowolna.

KSIAZKI

POLSKIE

OSTATNIA NOWOŚĆ! STANISŁAW AUGUST

pióra STANISŁAWA MACKIEWICZA Cena 12/6

CZESŁAW STRASZEWICZ Turyści z bocianich gniazd Cena 13/-

GUSTAW HERLING-GRUDZIŃSKI INNY ŚWIAT Cena 12/6

HERMINIA NAGLEROWA Sprawa Józefa Mosta Cena 12/6

WŁ. POBÓG-MALINOWSKI Najnowsza Historia Polski Cena 28/-

WŁADYSŁAW ANDERS Bez ostatniego rozdziału Cena 20/-

WŁADYSŁAW ANDERS Klęska Hitlera w Rosji Cena 12/6

ZBIGNIEW STYPUŁKOWSKI W zawierusze dziejowej Cena 21/-

Powieści sensacyjne: J. JASIEŃCZYK Brunatne i czerwone Cena 12/6

Walter 7.65 R. DĄBROWSKI 100 dni Mussoliniego Cena 18/-

WYDAWNICTWA BIBLIOTEKI KULTURY

W. Gombrowicz — „Transatlantyk” i „Siub” — cena 12/0

GRYF PUBLICATIONS LTD., 169, Battersea Church Road, London, S. W. 11.

Zrozumiała jest z wiosną powódz wszelakich imprez literackich i artystycznych.

Zasięg jego tematyki rozległy bo sięga od kraju przez Islandię aż do Chin. Przejście Polski p. Auberona Herbert mówił ostatnio w Domu Komatanta nt. „Sprawa Polska na terenie międzynarodowym”.

JANUSZ JASIEŃCZYK

KŁAMLIWE „POKOLENIE”

POWOJENNA literatura polska — zarówno w Kraju jak i na emigracji — obficie czerpała swe tematy z wydarzeń ostatniej wojny.

jaskrawo odbija od należących do tej samej tematyki powieści Janiny Dziarnowskiej (Powieść o Annie) i Witolda Zalewskiego pt. Broni.

wej. Szczyt zaślepienia, czy może cynizmu osiągnął Czeszko mniej więcej w połowie swej powieści, gdy przez usta jednego ze swych bohaterów...

Na emigracji temat walki z okupantem niemieckim był silnie reprezentowany. Ferdynand Goetel wydał zbiór opowiadań pt. „Kapitan Luna”.

Powiedziałem przed chwilą, że Pokolenie wyróżnia się wśród wymienionych pozycji prozy socrealistów (i pół-socrealistów).

„To jest sprawdzian — powiada stary działacz partyjny Sekula. — Każdego Polaka możesz zapytać, co sądzi o Katyniu (...). Jeżeli powie „To zrobili Rosjanie” — odejdz, masz do czynienia z wrogiem, lub idiotą; jeśli powie „To robota gestapo” — pogadaj z nim, choćby nie był nam bliski, może zyskasz człowieka, jeśli nie dla Partii, to na pewno dla Frontu Narodowego”.

Gdy na Zachodzie wydawano późniejsze z tych książek oraz drukowano w czasopiśmie sporo mniejszych, ale nieraz wartościowych utworów o tematyce okupacyjnej, w Polsce zapadła w roku 1950 ciemna noc socrealizmu, z której wyłoniło się dotychczas zaledwie kilka wartościowych utworów literackich, a wśród nich tylko jedna niezła powieść o walce z niemieckim okupantem.

Bohdan Czeszko, młody i fanatyczny komunistą opisuje w swym Pokoleniu małą grupkę młodzieży warszawskiej, która począwszy od roku 1942 — najpierw po amatorsku i niemal dziecinnie a potem ostrze, ale bez sensu walczy z okupantem niemieckim w ramach komunistycznej Gwardii Ludowej.

Mimo przykłej atmosfery, wypełniającej wiele stron powieści, mimo pochlebstw pod adresem Rosji i Stalina, wbrew kłamstwom i przemilceniom — Pokolenie Czeszki nie jest pozbawione pewnych wartości.

WSZELKIE LEKI DO KRAJU wysyła Mgr. B. Dalski Mgr. L. Oliwa APTEKA LTD. THE BROMPTON PHARMACY 68, Fulham Rd., South Kensington London, S. W. 3. Tel.: KEN 7410

Pocztówki Monte Cassino Pamiątkowe komplety 16 fotografii z pola bitwy, której dziesiątą rocznicę obchodzimy w tym roku CENA KOMPLETU 3/6

Silną stroną powieści jest żywy, soczysty, nie gardzący gwara styl Czeszki. Obrazy jego i metafory swym bogactwem i wszechstronnością przypominają witalną, tętniącą życiem, pachnącą różnymi woniami, dźwięczną i bogato dźwięczącą, gdy potrzeba, prozę Żukrowskiego.

W przedmowa powieści jest żywy, soczysty, nie gardzący gwara styl Czeszki. Obrazy jego i metafory swym bogactwem i wszechstronnością przypominają witalną, tętniącą życiem, pachnącą różnymi woniami, dźwięczną i bogato dźwięczącą, gdy potrzeba, prozę Żukrowskiego.

Życie kulturalne w kraju i na obczyźnie

LITERATURA, PLASTYKA, TEATR I MUZYKA — WYŻEJ...

nym życiu kulturalnym, tradycyjnym i postępowym zarazem.

Po egzotycznym gościu z Urugwaju, jakim był Cz. Straszewicz, z którym redakcja „O.B.” z gronem bliźszych współpracowników spędziła również miłe chwile na interesującej pogawędce, Zw. Pisarzy Polskich na Obczyźnie gościł ostatnio przybyłego z Paryża poecie, tłumacza i eseiste — w osobie Jana Winczakiewicza.

Sylwetkę pisarską i prywatną Winczakiewicza przedstawił S. Baliński, wspominając jego pierwsze tomiki z 1945 roku z bardzo ciekawą liryką o tematyce wojskowej, pracę w polskiej sekcji radia paryskiego i przekłady z hiszpańskiego, z których G. Lorca ukazały się w „Oficynie Poetów i Malarzy”.

W istniejącym od pół roku Klubie Dyskusyjnym Spraw Krajowych im. Gen. S. Roweckiego odbyło się pod przewodnictwem gen. Sawickiego walne zebranie, na którym zarząd mógł złożyć już sprawozdanie z bardzo systematycznie prowadzonej działalności, zwłaszcza odczytowej, która objęła już 5 referatów. Zjazd wytyczył dalsze prace, przewidując m.in. uroczystości uczcić 10. rocznicę śmierci patrona Klubu, gen. S. Grot-Roweckiego.

Na ostatnim zebraniu Klubu Dyskusyjnego Spr. Krajowych znowa filozofii sowieckiej ks. prof. A. Kwiatkowski, znany ze swych prac w Instytucie Badania Zagadnień Krajowych, mówił nt. „Prawdziwe oblicze bolszewizmu”, przedstawiając rozwój myśli i taktyki sowieckiej w dążeniu do opanowania świata.

Z wystąpienia artystów polskich wspomnieć należy wystawę posmiertną prac Jankela Adlera w Matchiesen Gallery oraz obrazów Stefana Knappa w Hanover Gallery, pozostające pod wpływem i Adlera i Picassa.

W przedmowa powieści jest żywy, soczysty, nie gardzący gwara styl Czeszki. Obrazy jego i metafory swym bogactwem i wszechstronnością przypominają witalną, tętniącą życiem, pachnącą różnymi woniami, dźwięczną i bogato dźwięczącą, gdy potrzeba, prozę Żukrowskiego.

Z zapowiedzi na niedługą przyszłość wymienić należy przede wszystkim przygotowywany na 12 i 13 bm. „Dzień Aktora”, w ramach którego wystawiona będzie sztuka o tematyce ludowo-religijnej Z. Kossak-Szczuckiej pt. „Gość oczekiwany” w reżyserii W. Wojteckiego.









# Z Życia Kombatantów

Na podstawie materiałów nadesłanych przez Wydział Inf.-Pras. Zarządu Głównego SPK

## S.P.K. WOBEC ZJEDNOCZENIA POLITYCZNEGO

Datując od czerwca 1947 r. rozbić polityczną emigrację napawała głęboką troską ogół społeczeństwa emigracyjnego, a tym samym i Stowarzyszenie Polskich Kombatantów, skupiające niemalą część tego społeczeństwa.

Nie mógł i nie potrzebował jeszcze zająć w tej sprawie stanowiska II Walny Zjazd Delegatów SPK, obradujący w dniach 17—21 czerwca 1947 r., ponieważ w czasie jego obrad rozbić to nie ujawniało się nazewnictwo w sposób jaskrawy — na Zjazd przysłał swoje życzenia zarówno Pan Prezydent Rzeczypospolitej August Zaleski, jak i ówczesny premier T. Arciszewski.

Natomiast już III Walny Zjazd SPK, obradujący w dniach 12—16 sierpnia 1950 r., poświęcił sprawie „kryzysu politycznego” niemalą uwagę, pobierając uchwałę następującej treści:

„III Walny Zjazd SPK z zalem stwierdza, że trwający ponad 3 lata kryzys w polskim kierownictwie politycznym:

— obniża autorytet władz legalnych Rzeczypospolitej Polskiej i ugrupowań politycznych wobec Kraju i obcych,  
— stwarza dogodną sytuację dla działalności wszelkiego rodzaju agentów i kapitulantów,  
— przyczynia się do osłabienia postawy i działalności uchodźstwa polskiego rzecz sprawi polskiej.

W przekonaniu, iż skuteczne prowadzenie walki o niepodległość Polski wymaga jednolitości i spójności działania wszystkich odpowiedzialnych czynników, Walny Zjazd apeluje:

1) o zaniechanie istniejących sporów,  
2) o stosowanie demokratycznych praktyk w życiu państwowym i politycznym,  
3) o wytworzenie reprezentacji politycznej, wyrażającej wolę narodu polskiego, opartej o zasady legalizmu i o podległość stowarzyszenia politycznego posiadającej prawo inicjatywy i ntrolacji.”

Sprawa rozbić politycznego nie zstawała odtąd powracać w obradach i pracach SPK. W sprawozdaniu Zarządu Głównego SPK na zebraniu Rady Głównej w dniach 17—19 sierpnia 1951 r. czytamy:

„Stwierdzamy z zalem, iż niestety na migracji nie nastąpiło dotychczas zesolenie wszystkich twórczych i niezależnych czynników w dążeniu do osiągnięcia wspólnego celu, dla którego do wolnie pozostaliśmy poza Krajem.

Nie wchodząc w analizę przyczyn tego przewlekłego kryzysu wewnętrznego politycznego, wyrażamy przekonanie, że ogromną większość naszych członków, — a jak sądzimy — również dla odmiej części społeczeństwa wyodźczego stan ten jest niezrozumiały pjeniany jako szkodliwy dla sprawy lskiej. Jako Stowarzyszenie, jednocząc w swych szeregach żołnierzy Polskich i Zbrojnych, będziemy się w dalszym ię domagać, aby wszystkie czynniki wychodźstwa, którym naprawdę zależy na spełnieniu obowiązku wobec nalu polskiego, zrezygnowały ze sporów i sprawach drugorzędnych i doprowały do powstania jednolitego frontu lnych Polaków i jednego kierownictwa politycznego z zachowaniem ciągłoprawno-państwowej władz Rzeczypospolitej.”

W podobny sposób ujmuje to zagadnienie sprawozdanie Zarządu Głównego SPK na zebraniu Rady Głównej r. 1952.

Wreszcie powróciło ono podczas obd IV Walnego Zjazdu SPK w dniach —18 sierpnia 1953 r. Już w sprawozdaniu na ten Zjazd Zarząd Główny SPK pisał:

„Konieczność spełnienia naszych obowiązków wobec Kraju nakazuje zesolenie wszystkich sił, usunięcie wszelkich przeszkód, które mogą się znaleźć na drodze do politycznego zjednoczenia emigracji. Kilkakrotnie w ciągu ostatnich trzech lat odżywały nadzieje, iż ta do niosła sprawa będzie załatwiona. Ale podjęte próby nie dały oczekiwanych rezultatów. Tym większe więc nadzieje pokładamy w politycznej emigracji w akcji pojednawczej, podjętej przez gen. Sosnkowskiego, a jej dotychczasowy przebieg pozwala żywić nadzieje, iż osiągnięcie zgody narodowej nie powinno już być odległe.

Podkreślić przy tym należy, iż wysiłki gen. Sosnkowskiego i przywódców polskich stronnictw i ugrupowań politycznych wspomagał w stopniu znacznie silniejszym niż dawniej nacisk opinii publicznej, domagającej się zesolenia wysiłków dla zrealizowania pierwszego i najważniejszego celu polskiej emigracji — przywrócenia niepodległości Ojczyzny.”

Sam zaś Walny Zjazd dał tym myślom i troskom wyraz w postaci następującej uchwały:

„IV Walny Zjazd SPK podkreśla, że dotychczasowe poważne osiągnięcia akcji zjednoczeniowej są wynikiem wspólnoty celów całego uchodźstwa polskiego, nacisku opinii publicznej, dobrej woli czynników i ugrupowań politycznych oraz wytrwałej pracy i autorytetu gen. Sosnkowskiego. Toteż Zjazd wyraża przesłanie, że te czynniki doprowadzą rychło do upragnionej jednolitości narodowej, bez której walka o niepodległość Polski jest tak bardzo utrudniona, a straty w życiu społecznym i narodowym uchodźstwa bez przerwy się pogłębiają.”

Cytujemy dziś wszystkie te uchwały i wypowiedzi dlatego, że wyszły one — być może — z pamięci naszego społeczeństwa emigracyjnego, a nawet uczestników obrad, na których zapadły lub były wypowiedziane. Cytujemy je dlatego, by wykazać, że Stowarzyszenie nasze nie spuszczało tego zagadnienia z oka i że — co więcej — czyniło wszystko, co było w jego mocy, by ten smutny i niezdrowy stan usunąć. Udzielało ono w szczególności szczerego i gorącego poparcia wszelkim wysiłkom, które zmierzały do zjednoczenia politycznego — czy były nimi próby mediacji, podejmowane przez prof. Paszkiewicza i gen. Kukiela, czy różne inne poczynania o charakterze mniej oficjalnym, czy wreszcie ostatnia — uwieńczona powodzeniem praca, podjęta przez gen. Sosnkowskiego. Jak szczerze i jednomyślnie było poparcie naszej kombatantkiej rzeszy dla jego zmuśnej i ofiarnej pracy, świadczyła najlepiej gorąca owacja, zgotowana przez uczestników Święta Żołnierza w londyńskim Albert Hall'u w dniu 16 sierpnia 1953 r. po odczytaniu depeszy, którą obradujący w tym samym czasie Walny Zjazd uchwalili przesłać gen. Sosnkowskiemu w swym pierwszym dniu obrad.

Toteż jesteśmy nie tylko przekonani, ale wiemy z nadchodzących do Zarządu Głównego SPK listów o różnych naszych ogniw organizacyjnych, że uwieńczenie wysiłków gen. Sosnkowskiego podpisaniem w dniu 14 marca 1954 r. Aktu Zjednoczenia Narodowego wywołało szczerą i powszechną radość.

Radości tej nie może zamącić fakt, że ostateczny tekst Aktu Zjednoczenia, a raczej załącznika do niego — projektu dekretu o składzie Rady Jedności Narodowej — nie uwzględnił słusznego w naszym głębokim przekonaniu postulatu naszej organizacji. Projekt ten przewiduje mianowicie, że w skład Rady Jedności Narodowej wchodzić z urzędu: prezesi Światowego Związku Polaków z Zagranicy i Zjednoczenia Polskiego Uchodźstwa Wojeńskiego. Władze główne SPK zwróciły się do gen. Sosnkowskiego i do rokujących ze sobą stronnictw politycznych z postulatem, by w skład R.J.N. wchodził również z urzędu prezes Zarządu Głównego SPK jako trzeciej powszechnej organizacji o zasięgu światowym. Na postulat ten wyrazili zgodę przedstawiciele Rady Narodowej, natomiast nie zgodzili się nań przedstawiciele Rady Politycznej. Wobec braku zgody między stronami, wszedł w zastosowanie — w tym, jak i wielu innych punktach — w myśl ustalonej procedury pierwotny projekt gen. Sosnkowskiego, który — być może na skutek niedopatrzności — takiego mandatu dla prezesa SPK nie przewidywał. Mamy nadzieję, że ten krzywdzący dla naszej organizacji stan rzeczy będzie naszymi naprawić na innej drodze.

Bez względu jednak na to, jak ta sprawa zostanie załatwiona, witamy podpisanie Aktu Zjednoczenia Narodowego z uczuciem radości i ulgi.

Zniknie z chwilą jego wejścia w życie szkodliwa dwutorowość polityki polskiej na emigracji. Zniknie ona w dwóch dziedzinach, w których przynosiła nam szkody największe: w dziedzinie polityki zagranicznej i w zakresie stosunku do Kraju. Skończy się ten stan rzeczy, że w razie jakiegokolwiek konferencji czy innego ważnego wydarzenia międzynarodowego rządu państw świata zachodniego i instytucje między państwowe otrzymywały po dwa różne memoriały polskie — przeważnie na szczęście identyczne co do treści, ale zaopatrzone różnymi podpisami i tytułami i wywołujące dezorientację u adresatów tych dokumentów. Odtąd wystąpienia polityczne wobec czynników obcych staną się wyłącznym i bezspornym uprawnieniem Rządu R.P.

Zniknie i dwoistość poczyniła w stosunku do Kraju. Zniknie możliwość prowadzenia jakichś niekontrolowanych ani przez Rząd, ani przez opinię publiczną akcji na Kraj, które w kilku wypadkach wyrządziły już naszej sprawie i naszym braciom w Kraju poważne szkody. Przede wszystkim wszakże sama wiadomość, że cała politycznie myśląca i politycznie działająca emigracja polska zjednoczyła się, by walczyć o odzyskanie niepodległości na arenie międzynarodowej, zgodnie i pod jednolitym kierownictwem, stanie się dla Kraju źródłem otuchy i doda mu siły do przetrawienia ciężkiego okresu wrociej okupacji.

Ustali się i zabezpieczy przed wypaczeniami zasada niezależności polityki polskiej na uchodźstwie i ustanie subsydiowanie rónych niekontrolowanych przez władze legalne akcji politycznych przez czynniki obce. Znikną opory, na jakie napotykała dotąd akcja Skarbu Narodowego i utrwali się jako bezsporna i przez nikogo niekwestionowana zasada, że każdy Polak powinien być sumiennym płatnikiem Skarbu Narodowego. Możemy oczekiwać, że rosnące i tak z roku na rok wpływy Skarbu Narodowego wzrosną

## PRÓBY ODBIERANIA POLAKOM OBYWATELSTWA POLSKIEGO PRZEZ WŁADZE... HOLENDERSKIE

Jak donosi Zarząd Oddziału SPK Holandia, holenderskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało ostatnio zarządzenia pozbawiające Polaków, a w szczególności żołnierzy P.S.Z. prawa posługiwania się w dokumentach publicznych terminem „obywatel polski” i żądające, by używali oni terminu „bezpaństwowiec”. Bezpaństwowcem jest osoba, która nie posiada żadnego obywatelstwa. Koledzy nasi, którzy pozostali na emigracji ze znanych nam i władzom holenderskim powodów, byli obywatelami polskimi i są nimi nadal nawet z punktu widzenia reżimu komunistycznego, który „pozbawił” obywatelstwa tylko nieliczną grupę czołowych osobistości, ale nie szarą masę emigracji żołnierskiej. Jest rzeczą niezrozumiałą, jaki tytuł prawny i moralny ma rząd holenderski, by pozbawiać ich obywatelstwa. do którego mają prawo z tytułu swego urodzenia i na który, jeśli byłoby to potrzebne, zapracowali sobie rzetelnie na polach bitew. Dlaczego za „obywateli polskich” mają uchodzić w Holandii jedynie posiadacze reżimowych paszportów?

Krzywdzące jest i drugie zarządzenie władz holenderskich wprowadzające dla uchodźców polskich roczne opłaty za prawo pobytu. Nałożenie tego haraczku podatkowego nie znajduje oparcia w konwencji międzynarodowej o położeniu prawnym uchodźców. Zarząd Oddziału SPK Holandia wy-

obecnie wielokrotnie, stając się nie nie tylko trwałym, ale i dostatecznie szerokim i mocnym fundamentem naszej akcji politycznej,

Wreszcie zaś — dziedziną obchodząca nas bezpośrednio jako organizację społeczną — znikną trudności, jakie brak porozumienia politycznego u góry wywoływał w naszej pracy społecznej. Wprawdzie umieliśmy sobie jakoś poradzić z tymi trudnościami i dotychczas w naszym koleżeńskim gronie, nie pozwalając różnicom poglądów politycznych niweczyć naszej spójności organizacyjnej. Pokonywanie jednak tych trudności kosztowało nas niemal niepotrzebny wysiłek, który będzie mógł być skierowany na sprawy ważniejsze i pozytywne. Znikną i te rzeczy na pozór drobne, ale w naszym życiu społecznym dość ważne: trudności, jakie dwoistość kierownictwa politycznego wywoływała podczas rónych obchodów, manifestacji, czy zebrań publicznych, w których nie można było pominąć udziału ani władz Rzeczypospolitej, ani tych przedstawicieli życia politycznego, którzy stali poza ich nawiasem. Organizatorzy takich imprez, od których życie wymagało nieraz dużej pomysłowości, aby uniknąć szkodliwych i obniżających znaczenie danej manifestacji zgryzotów, będą mogli wreszcie z ulgą odetchnąć.

Piszemy o tym stanie rzeczy wciąż jeszcze w czasie przyszłym, choć Akt Zjednoczenia został podpisany już w dniu 14 marca 1954 r. Nie zapadły bowiem dotąd jeszcze decyzje, konieczne dla wprowadzenia go w życie. Przede wszystkim zaś decyzja mianowana gen. Sosnkowskiego Następca Prezydenta R.P. Tej zwłoce przyglądają się rzesze naszych kolegów z rosnącym z każdym tygodniem niepokojem, nie mogą zrozumieć jej przyczyn. Mamy prawo oczekiwać, że decyzje te zapadną w najbliższych dniach.

### POSZUKIWANIE

Z Biura Generała W. Andersa wiadomiamy:  
Pani Klementyna Rudnicka zamieszkała przy 329 First Street, Jersey City N. J., poszukuje dzieci Józefa i Marii JANKIEWICZ, a mianowicie:  
Jankiewicz Stefan, lat około 30.  
Jankiewicz Jadwiga, lat około 26.  
Jankiewicz Tadeusz, lat około 18.

## POŁĄCZENIE ODDZIAŁÓW SPK W NIEMCZECH

Rada Główna SPK w drodze głosowania pisemnego uchwalila likwidację Oddziału SPK w b. amerykańskiej strefie Niemiec, mającego jego siedzibę w Monachium i włączenie jego kół do Oddziału SPK Niemcy (dawne strefy bryt. i franc.). W wykonaniu tej uchwały Zarząd Główny powołał Komisję Likwidacyjną, której zadaniem jest przejście agend od Zarządu zlikwidowanego Oddziału i przygotowanie sprawozdania na konferencję prezesów kół SPK. Konferencja ta odbędzie się w najbliższym czasie, a wzmie w niej udział przedstawiciel Zarządu Głównego oraz przedstawiciele Zarządu Oddziału SPK Niemcy. Należy zaznaczyć, że zalecenia w kierunku uporządkowania organizacji SPK na terenie Niemiec przez powołanie jednego Oddziału dawały już uchwały Rady Głównej z r. 1951-52. Ostatnia uchwała Rady Głównej oraz zarządzenia wykonawcze Zarządu Głównego porządkują ostatecznie to zagadnienie. Scalenie organizacji SPK na terenie Niemiec przyczyni się niewątpliwie do usprawnienia jego działalności.

Jest ono podyktowane ponadto przepisami Statutu Głównego SPK, w myśl którego „Oddział jest autonomnym ogniwem organizacyjnym SPK, działającym w zasadzie na obszarze jednego kraju (państwa)”. W chwili organizowania SPK na terenie Niemiec Zachodnich, kraj ten podzielony był na strefy okupacyjne, które pod względem administracyjnym miały charakter bez mała odrębnych państw. Wobec przejścia ogromnej większości agend administracyjnych od władz okupacyjnych przez rząd Republiki Zachodnio-Niemieckiej odpadła racja istnienia na terenie tego kraju odrębnych Oddziałów SPK.

## WALNE ZJAZDY ODDZIAŁÓW SPK BELGIA I HOLANDIA

Walny Zjazd Oddziału SPK Belgia odbędzie się w Brukseli w dniach 24—25 kwietnia br., zaś Walny Zjazd Oddziału SPK Holandia w dniu 2 maja br.

Kół, aby następnie książka była oddana do najbliższej biblioteki SPK lub przechowana w bibliotece materiałów oświatowych Kola.

## KSIĄŻKI DLA BIBLIOTEK SPK

Zarząd Główny SPK rozporządza pewną ilością książek angielskich, otrzymanych z bibliotek powojkowych a pochodzących z darów. Jest to przeciętna beletrystyka obok pewnej ilości opracowań naukowych.

Książki te mogą być udostępnione wszystkim bibliotekom SPK a także innym bibliotekom społecznym i szkolnym jedynie za zwrotem kosztów przesyłki i opakowania.

Zarząd Główny zwraca się do Zarządów Oddziałów, aby przesyłały zamówienia od bibliotek Kół swoich terenów z podaniem ilości książek.

Nadmieniamy, że przy wysyłce nie będziemy mogli uwzględnić zamówień według autorów, gdyż sporządzenie odpowiedniego katalogu przekracza nasze możliwości. Resztę książek nie wchłoniętą przez biblioteki kół Zarząd Główny pragnie przekazać instytucjom charytatywnym angielskim w zgładnie sprzedać.

## MATERIAŁY NA OBCHÓD DZIESIĄTEJ ROCZNICY BITWY O MONTE CASSINO

Zarząd Główny SPK podaje do wiadomości Zarządowi Oddziałów i Delegaturom SPK, iż te ośrodki SPK, które organizują w swoich miejscowościach uroczystości Monte Cassino, mogą otrzymać bezpłatnie nowowydaną przez SPK i Komitet Obchodu 10-tej Rocznicy Bitwy o Monte Cassino książkę pt. MONTE CASSINO — W DZIESIĘCIOLECIE BITWY, zawierającą bogaty materiał pomocny do urządzania obchodów rocznicy bitwy.

Książka zawiera opracowania gen. W. Andersa, gen. Z. Bohusza-Szysko, red. J. Bielatowicza a także wybór prozy i wierszy, nuty, bibliografię i rysunki.

Zainteresowane Kola SPK winny się zwrócić niezwłocznie z zamówieniem do swych zarządów Oddziałów zaznaczając, iż książka ma służyć jako materiał pomocniczy dla organizatorów obchodu. Zarząd Główny apeluje do

**KAŻDY** żołnierz **S.P.K.** członkiem





# Maligna wiosenna

Próbny wybuch wodorowy, dokonany przez Amerykanów na Pacyfiku w dniu 1 marca, okazał się znacznie silniejszy niż przewidywano na podstawie doświadczenia poprzedniego.

Na skutek gwałtownej siły wybuchu zniknęła z powierzchni ziemi cała wyspa. Uniesiony w górę radio aktywny pył wiatry zanoszący daleko poza teoretycznie obliczoną granicę bezpieczeństwa. Spadł on na japoński statek rybacki, znajdujący się przeszło 100 km od miejsca wybuchu. Część personelu amerykańskiego odniosła obrażenia, spowodowane radio-aktywnością, podobnie jak rybacy japońscy. Japończyk, na których skórze dokonano pierwszego praktycznego doświadczenia w prowadzeniu wojny atomowej, musieli być z natury rzeczy bardzo wzburzeni tym, że skutki próbnego wybuchu nowego typu bomby atomowej też spadły na nich.

Zywa reakcja japońska w tej sprawie jest zrozumiała i uzasadniona. Nie można tego samego powiedzieć o wielu innych krajach, w których podniosł się niezwykły wrzask. Wszystkie czynniki anty-amerykańskie na całym świecie ruszyły do boju. Komuniści, ich towarzysze podróży, neutraliści, pacyficyści i narodowi szowiniści połączyli swe siły. Zaatakowano prawo St. Zjedn. robenia doświadczeń atomowych na wyspach Pacyfiku, które nie są prawnie ich własnością, a także prawo do doświadczeń z bombą wodorową w ogóle. Wysłano żądanie ustanowienia kontroli międzynarodowej w tej dziedzinie i tysięcy innych żądań, zmierzających do skrupowania Stanów Zjednoczonych w zakresie podejmowania doświadczeń atomowych. Tymczasem Rosja pozostała oczywiście nieskrępowana. Może ona robić na pustych obszarach Syberii wszelkie potrzebne jej doświadczenia. Jeżeli przy tych doświadczeniach sowieckich ulegnie porażeniu pyłem radio-aktywnym nie 23 japońskich rybaków, lecz 23 tysiące więźniów w łagrach sowieckich, to nikt się o tym na Zachodzie nie dowie, a jeśli się dowie, to nie wywoła to ani słowa protestu.

Kurzawa radio-aktywnego antyamerikanizmu, wzniesiona przez wybuch atomów ciężkiej wody w... głowach niektórych czynników politycznych na Zachodzie, przesłoniła nawet postać

McCarthyego i chwilowo pogrzyła ją w zapomnienie. Ciekawe, jak pewne rozpowszechnione opinie bywają nieraz niezgodne z rzeczywistością.

Spółceństwu amerykańskiemu przypisuje się skłonność ulegania podnieceniu i zbiorowej hysterii, społeczeństwo brytyjskie zaś cieszy się opinią bardzo spokojnego. Tymczasem właśnie społeczeństwo brytyjskie historycznie zachowuje całkowitą równowagę ducha. Społeczeństwo amerykańskie po prostu przyjęło do wiadomości, że rozwój wiedzy doprowadził do stworzenia broni atomowej i przystosowuje się do tego faktu. Odpowiednia komisja Kongresu uchwaliła rekordową nową sumę 1.061 milionów dol. na produkcję większych bomb wodorowych i atomowych, planując dalsze doświadczenia tego samego rodzaju, co wybuch w dniu 1 marca. Władze amerykańskie, które zamierzały dokonać drugiego wybuchu wodorowego zaraz po pierwszym (tym razem miało to być bomba zrzucona z samolotu, a nie przyczepiona do specjalnie zbudowanej żelaznej wieży), udawały potulnie, że są skłonne odroczyć ten wybuch do końca kwietnia i tymczasem spokojnie i po cichu dokonywał go 26 marca. Jak z tego widać, władze amerykańskie nie uległy moralnemu terrorowi anty-amerykańskich czynników zachodnich, działających świadomie lub nieświadomie w interesie Rosji.

**B**OMBA wodorowa zatem jest i staje się czynnikiem, który będzie kształtował światową politykę i strategię. Jest to fakt, wobec którego bezsilne są krzyki ludzi dobrze myślących i mających źle w głowie. Należy zanotować, że rząd brytyjski z Churchillem na czele traktuje tę sprawę z rozwagą i spokojem, choć oczywiście będzie miał trudności z opozycją. Radio brytyjskie nadało pogadankę wybitnego uczonego, który przejrzyście wytłumaczył, że szerzony pogląd o „wylamywaniu się” wodorowej bomby spod kontroli jest nauką nieodrzecznością. Premier indyjski p. Nehru, widocznie tej pogadanki nie słuchał, bo w dwa dni później głosił z miną mędrca, że światu grożą wielkie niebezpieczeństwa z powodu nie-

możności kontrolowania siły wodorowych wybuchów.

Gdy chodzi o nastroje brytyjskie, oddziaływają na nie bardzo silnie miraż handlu z blokiem sowieckim. Tu naprawdę nastroje brytyjskie rzeczywiście wylamują się spod kontroli zdrowego rozsądku, czemu można było się przypatrzeć podczas debaty w Izbie Gmin w dniu 22 marca. Londyński „The Economist” określa tę debatę jako żalną, bo wedle tego tygodnika, mówcy, poza paroma wyjątkami „nagromadzili wielki stos popularnych złudzeń, banałów i grubych błędów”. „Economist” słusznie twierdzi, że Rosja potrzebuje przywozu towarów z Zachodu, ale sama nie ma w zamian nic do zaoferowania, gdyż wszystkiego jej brakuje. Nie byłoby żadnego sensu, pisać dalej „Economist”, by odwracać znaczną część brytyjskiego wywozu na tak marginesowy i niegodny zaufania rynek, jakim jest blok sowiecki, zaniebując równocześnie możliwości zdobycia innych, o wiele bardziej obiecujących rynków zbytu. Czy jednak tego rodzaju rozsądne wywoły poskutkują? Dziwna bowiem rzecz: handel jest w zasadzie sprawą czystego interesu materialnego i zimnego wyrachowania, ale handel z Rosją jest niewątpliwie dla wielu Brytyjczyków sprawą uczucia. Nieprawdopodobne to, lecz prawdziwe.



**N**A KREMLU muszą zapewne panować mieszane uczucia niepokojem z powodu amerykańskich doświadczeń atomowych i zadowolenia z fali anty-amerykanizmu w świecie zachodnim. Sowietkie ministerstwo spraw zagranicznych wysłało w ślad za pierwszymi trzema jeszcze dwie noty protestacyjne — tym razem do Iraku i Pakistanu — w związku z ich czynnym przesuwaniem się do obozu zachodniego. Najważniejszym jednak posunięciem Kremla w omawianym tygodniu było nadanie suwerenności Niemcom Wschodnim.

Przekształcenie Niemiec Wschodnich z okupowanego terytorium na pełnoprawne państwo satelickie było na Zachodzie oczekiwane. Formalnie Rosja wyprzeżyła Zachód, bo suwerenność Niemiec Zachodnich ma pozostać prawnie ograniczona do czasu ratyfikacji traktatu z Bonn, co ma być dokonane dopiero po zatwierdzeniu umowy o Europejskiej Wspólnocie Obronnej. Faktycznie Niemcy Zachodni mają nieporównanie więcej samodzielności, niż może mieć satelicki reżym Niemiec Wschodnich. Przypadkiem się złożyło, że ogłoszenie powyższej decyzji sowieckiej nastąpiło równocześnie z wyrażeniem przez mocarstwa zachodnie zgody na wprowadzenie poprawek do konstytucji Niemiec Zachodnich, zezwalających na pobór do wojska. Mocarstwa zachodnie uzależniły jednak wprowadzenie tych poprawek w życie od zatwierdzenia traktatu o E.W.O., które jest nadal mistrzowsko odwołane przez Francję.

Trudno jest dziś przewidzieć praktyczne następstwa przekształcenia Niemiec Wschodnich na państwo satelickie. Zmiana faktyczna jest niewielka, lecz niektóre zmiany formalne mogą być doniosłe.

Zważmy, że między światem zachodnim i Polską leży dziś nie terytorium okupowane przez Sowietów, lecz komunistyczne państwo niemieckie należące do bloku sowieckiego. Rozbiór Niemiec został przez Sowietów zatwierdzony formalnie. Zachód będzie miał przed sobą zagadnienie uznania lub nieuznania tego państwa, co może pociągnąć za sobą podobne różnice zdań wśród mocarstw zachodnich, jak sprawa uznania komunistycznego rządu Chin. Właściwie mówiąc, nie byłoby wielką niespodzianką, gdyby Francja, właśnie Francja, a nie kto inny, zechciała uznać Niemcy Wschodnie i przypieczętował w ten sposób rozbiór Niemiec.

S. K.

# KRONIKA TYGODNIA

24 marca

**Prez. Eisenhower**, mówiąc na konferencji prasowej o ostatnich doświadczeniach z wybuchami wodorowymi z dnia 1 marca, oznajmił, że przy próbach tych wystąpiły objawy nieoczekiwane dla ludzi nauki.

25 marca

**Rząd sowiecki** nadał rządowi komunistycznemu we Wschodnich Niemczech prawa suwerenne.

**Trzej wysocy komisarze mocarstw zachodnich** w Bonn zatwierdzili uchwalone poprawki do konstytucji niemieckiej, umożliwiające powoływanie obywateli pod broń, pod warunkiem, że poprawki te wejdą w życie jednocześnie z traktatami o Europejskiej Wspólnocie Obronnej.

**W Kairze** ogłoszono, że partie polityczne w Egipcie mogą wznowić działalność oraz że wojskowa Rada Rewolucyjna przekaże władzę suwerenną konstytuancie w dniu 24 lipca 1954 r.

**Wielka Brytania, Stany Zjednoczone i Francja** postanowiły poprzeć w Radzie Bezpieczeństwa w ONZ wniosek w sprawie nakłonienia Egiptu do zniesienia ograniczeń w żegludze na Kanale Sueskim.

**W wyniku** pobytu delegacji kupców brytyjskich w Moskwie poczyniono zamówienia w Anglii na 50 milionów funtów. Oferta sowiecka wynosiła początkowo 400 milionów funtów.

**W brytyjskim Hondurasie** trwa śledztwo w sprawie współdziałania miejscowych sił prokomunistycznych z rządem Guatemali.

26 marca

**W Amerykańskiej Komisji Izby Reprezentantów** uchwalono przyznać 1.061 milionów dolarów na wytwarzanie większych jeszcze bomb wodorowych i atomowych.

**Amerykański dyrektor** urzędu handlu zagranicznego, Stassen, udał się do Londynu dla omówienia z Brytyjczykami i Francuzami zagadnienia handlu z imperium sowieckim.

**Chruszczow** rozpoczął nową czystkę w dziale rolnym administracji sowieckiej. Między innymi zaatakował Dimitrowa, który uchodził za autorytet naukowy w zakresie rolnictwa oraz za człowieka popieranego przez głośnego z okresu Stalina biologa prof. Lysienko.

**Przywódca socjalistów niemieckich**, Ollenhauer stwierdził, że przyznanie praw suwerennych Niemcom wschodnim czyni z linii demarkacyjnej między zachodnimi i wschodnimi Niemcami granicę państwową, co pogłębia podział Niemiec.

**Prezydent Niemiec Zachodnich**, Heuss, podpisał ustawę o wprowadzeniu poprawek do konstytucji niemieckiej w sprawie powoływania obywateli pod broń.

**Rząd sowiecki** skierował notę do rządu Iraku, w której oświadczył, że uzna za akt nieprzyjazny i wrogi przyłączenia się jakiegokolwiek państwa arabskiego do paktu obronnego na Środkowym Wschodzie.

27 marca

**W Waszyngtonie** ogłoszono raport członków Komisji Spraw Zagr. Izby Reprezentantów, którzy badali sytuację w południowo-wschodniej Azji i na Pacyfiku. W komisji brał udział Klemens Zabłocki, poseł ze stanu Wisconsin. Delegacja wypowiedziała się przeciw uznaniu Chin komunistycznych i stwierdziła, że południowo-wschodnia Azja znajduje się w poważnym niebezpieczeństwie.

**Z Tokio** donoszą, że szwedzcy i szwajcarscy członkowie komisji neutralnej na Korei stwierdzili, że odbudowę lotnisk i urządzeń komunistycznych w Korei Północnej.

**Francuski marszałek**, Juin, dowódca wojsk sprzymierzonych na odcinku Europy Centralnej, wypowiedział się krytycznie o układach, dotyczących Europejskiej Wspólnoty Obrony.

28 marca

**Rząd sowiecki** mianował szefa Partii Komunistycznej w Moskwie Michajłowa, ambasadorem w Warszawie.

**W Egipcie** wybuchł znów ostry zamęt między prez. Neguibem i wojskowym Komitetem Rewolucyjnym, który postanowił odwołać poczynione ostatnio ustępstwa. Bawiący w Egipcie król Arabii Saudyjskiej naprzemiennie usiłował załagodzić zamęt.

**W Londynie** rozpoczęły się obrady amerykańsko - brytyjsko - francuskie z udziałem p. Stassena, w sprawach związanych z handlem z Rosją.

**Papież Pius XII** odpisał po raz pierwszy od czasu choroby mszę św.

29 marca

**W Waszyngtonie** ogłoszono, że w dniu 26 marca nastąpił nowy wybuch bomby wodorowej na Wyspach Marshalla.

**Amerykański sekretarz stanu Dulles**, wygłosił przemówienie, w którym stwierdził, że komunizm coraz bardziej zagraża południowo-wschodniej Azji.

**Premier Laniel** wezwał marsz. Juin do siebie dla wyjaśnienia stosunku marszałka do Europejskiej Wspólnoty Obrony w związku z ostatnim jego przemówieniem.

**W Kairze** ogłoszono, że rządy wojskowe pozostały przy władzy i że zapowiedziany powrót do systemu parlamentarnego nie nastąpi. Oznacza to klęskę gen. Neguibia.

**Premier Indii Nehru** zwrócił się do Stanów Zjednoczonych i innych państw z żądaniem, by zaprzestały doświadczeń z bombami wodorowymi.

**Członkowie zachodniej misji wojskowej** w Berlinie zostali wezwani przez władze sowieckie do zwracania się do rządu komunistycznego w sprawie uzyskania przepustek na podróżowanie w Niemczech Wschodnich.

30 marca

**Premier Churchill** w czasie dyskusji w Izbie Gmin oświadczył, że nie będzie wywierał nacisku na Stany Zjednoczone w kierunku zaprzestania doświadczeń z wybuchami wodorowymi.

**W Nairobi** wydano komunikat o zbliżającej się kapitulacji różnych szefów Mau Mau.

## PACZKI DO KRAJU

Kwestia pobierania przez reżym opłat celnych od przesyłanych zagranicznych paczek — darów wzięła się coraz bardziej, nie bez winy emigracji. Z Kraju nadchodzą sprzeczne informacje. Jedni piszą w listach, że „ci” jest pobierane, inni — że nie. Z listów wynika, że gdyby nie podniesiony na emigracji alarm, rodacy w Kraju nie wiedzieliby, że reżym wydał jakieś nowe zarządzenie celne.

Oto np. ustęp z listu z dn. 16 marca br. Po doniesieniu, że za otrzymaną paczkę zapłacił według starej taryfy (opłata manipulacyjna) autor donosił:

„U nas w Kraju nie ma tego dziennika ustaw i my do tej pory nie wiemy, ile będzie wynosić nowe cło. Orientujemy się z listu stryja, i mam w biurze znajomych, którym krewni z zagranicy przysłałi wyszczególnienie artykułów i cla. Jednak w Kraju nie wypuszczono tego dziennika — też ciekawe. Staraliśmy się nawet przez biuro i też nic z tego”.

Pewna osoba pisze, że otrzymała paczkę z załączonym kwitem celnym, na którym było wyraźnie zanotowane: „Dary bez opłaty”.

Ponadto jest ciekawa informacja, że ceny artykułów zagranicznych wzrosły.

Ktoś inny donosi, że za 4 kilny spadchronowe zapłacił 1400 zł. a w innym

miejscu zapłacono 300 zł. za 2 funty pieprzu. Lecz czy tego rodzaju przesyłki są „paczkami — darami”?

Rozporządzenie reżymowej Rady Ministrów z dnia 23 grudnia 1953 roku w sprawie opłat celnych i pozwoleń na przywóz towarów zagranicznych, które londyński „Dziennik Polski” systematycznie nazywa dekretem o wprowadzeniu cel na paczki, powiada wyraźnie w pkt. 8: „Przepisy niniejszego rozporządzenia nie mają zastosowania do towarów odprawianych na podstawie art. 22 i 72 prawa celnego”. Ponieważ paczki-dary są odprawiane na podstawie art. 22 prawa celnego (Dz. Ust. Nr. 84 z 1933 r.), wynikało by z tego, że ów rzekomy dekret o wprowadzeniu cla na paczki w ogóle nie ma zastosowania.

Pytanie jednak pozostaje, co reżym zechce uznawać za „paczki-dary”. Wspomniane wyżej przedwojenne prawo celne stwarza, właściwie mówiąc, dość wąskie pod tym względem ramy, lecz reżym dotąd interpretował prawo to dość szeroko. Jeżeli reżym zacznie stosować ściśle literę przedwojennego prawa celnego, to tylko te paczki będą wolne od cla, które są rzeczywiście przeznaczone, jak wymagają wspomniane przepisy, dla osób poszkodowanych przez jakąś katastrofę i w każdym razie tylko do użytku własnego.

CENA EGZEMPLARZA: w W. Brytanii 1/3 sh. — w Austrii 1.50 Sch. — w Belgii 7 fr. b. — we Frnacji 40 fr. fr. — w Holandii 60 cent. — w Niemczech 60 Pf. — w Portugalii 3 esc. — w Szwecji 90 öre — we Włoszech 60 lir. — w Brazylili 5 Cr. — w Australii 1 sh. 9d. — w Argentynie 2.50 peso — w Kanadzie 20 cent. — w Stanach Zjedn. 20 cent. — w Szwajcarii 60 rp.

**PRENUMERATA** z przesyłką pocztową (opłata za przesyłkę lotniczą w/g taryfy, płatna z góry). Zamówienia i należności przyjmują: W W. BRYTANII: miesięcznie 5/6, kwartalnie 15/-, rocznie £2.17.0; „Gryf”-Publications Ltd., 169-171, Battersea Church Rd., London. S. W. 11. Zmiana adresu 1s. — W BELGII miesięcznie: frb 25, kwartalnie frb. 75; Janina Korab-Brzozowska-Csaky, 62, rue Vanderkindere, Bruxelles (Uccle); wpłacać na rachunek poczt.: J Korab-Brzozowska-Csaky, nr 7315.20, podając swój dokładny adres. — W FRANCJI, franków fr.: miesięcznie 160, kwartalnie 450, rocznie 1750; „Libella” Librairie, 12, rue St. Louis en l'Isle, Paris IV, nr konta pocztowego Paris cc 565150. — W HOLANDII, mies. fl. 2.00, kwart. 5.50; wpłacać przez poczt.: Fr. Malecki, 17 Tulpenlaan, Bij Gelen (Limburg). — W NIEMCZECH: Stanisław Mikiciuk, (13b) München 54, Seehamer Str. 4, Baracke 16 B/2. — W NORWEGII: koron, mies. 4, kwart. 10, rocznie 36; Narvesnes Kiosk Kompanii, Postbox 125, Stortingsgata 2, Oslo. — W PORTUGALII: kwart. 35 esc. rocznie 120 esc.; A. Zieliński, Lisboa Central Caixa Postal Nr. 110. — W SZWAJCARII, fr. szw.: mies. 2.00, kwart. 5.50; Maria Wasung, 2, rue Thalberg, Geneve. — W SZWECJI,

koron: mies. 3.60, kwart. 10, rocznie 36; Polski Komitet Pomocy, Jungfrugatan 30/II Stockholm. — WE WŁOSZECH, lirów: kwart. 700; W. Zahorski, Associazione Combattenti Polacchi, Nazario Sauro 9, Roma; należność wpłacać przekazem poczt. — W ARGENTynie kwart 32.50 neso. półrocznie 65 peso; Tadeusz Dąbrowski, „Libreria Polaca”, Serrano 2076, Buenos Aires. — W BRAZYLII: kwart. Cr. 60, półroc. Cr. 120; Z. Kietlińska, Av. Batel 1514, Curitiba, Parana. — W AUSTRALII: „Vistula” (Australia) Pty., Ltd., 77, Pitt St., Sydney; A. Stryatowicz, Lot „E” Madeline str., Fairfield, N. S. W.; „Spolem”, 85, Wattle Av. Royal Park, Adelaide, S. Australia; prenumerata kwartalną \$1.00, rocznie \$3.10. — W KANADZIE: Tadeusz Sypniewski, 1225 Bernard Ave. W. ap. 15, Montreal; Stanisław Lemański, 570, Aberdeen Avenue, Winnipeg, Man. — W POŁUDNIOWEJ AFRYCE: kwart. 15/-, rocznie 57/-; Prenumerata przyjmuje bezpośrednio „Gryf” Publications Ltd. — W STANACH ZJEDNOCZONYCH: Prenum. kwart. \$2.10, półrocza \$4.00; Przedstawicielstwa: D. Dudarew-Ossetyński, „Wilno”, 28471 Ventura Boulevard, Agoura P. O., Box 113, California; „Gryf”, W. Bieńkowski, 615, Henry Street, Utica N. Y.

U. S. A.: Józef Białasiewicz, Public Relations, 1165, Milwaukee Ave., Chicago 22, Ill.; Józef Kaleniczewicz, 2300 Caniff Street, Detroit 12, Michigan.

CENA OGŁOSZEN. za jeden cal przez 1m \$1. Przyjmuje GRYF PUBL. LTD., 171, Battersea Church Rd., London S. W. 11 lub Carlton Berry Ltd., Gr. Buildings, Trafalgar Sq., W. C. 2.

Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca. Za treść ogłoszeń Redakcja nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Adres Redakcji „Orla Białego”: 31a Dean Road, London, N. W. 2. Telefon: WILLEDEN 6920.

Adres Administracji: „Gryf”-Publications Ltd., 171, Battersea Church Rd., London, S. W. 11., telefon: BATTERSEA 1445.